

## SZEF MŚ: DREWNO DO CELÓW ENERGETYCZNYCH POWINNO POCHODZIĆ Z POLSKI A NIE Z ZAGRANICY

---

Skoro w kraju mamy niepełnowartościowe drewno, które mogłoby być wykorzystane w energetyce, to powinno być ono brane z Polski a nie z zagranicy - podkreślił w poniedziałek minister środowiska Michał Woś. Dodał, że z MR trwają rozmowy nt. importu biomasy drzewnej do Polski.

Szef resortu środowiska na poniedziałkowej konferencji prasowej odniósł się m.in. do trwających prac nad nowelą ustawy o odnawialnych źródłach energii.

W połowie lipca Sejm uchwalił nowelę ustawy o OZE, która wprowadza nową definicję drewna energetycznego. Przepisy ustawy mają obowiązywać od 1 października do końca 2021 roku. Nowe przepisy przewidują m.in., że za drewno energetyczne uznaje się np.: surowiec drzewny niebędący drewnem tartaczynym i skrawanym, stanowiącym dłużyce, kłody tartaczne i skrawane, produkty uboczne będące efektem przetworzenia surowca drzewnego itd. Teraz nad ustawą pracuje Senat.

Minister podkreślił, że nowela wprost odnosi się do przepisów unijnych, które miały być kilka lat temu wdrożone do polskiego prawa. Zapewnił jednocześnie, że do energetyki nie trafi pełnowartościowe drewno. "Nikt nie będzie palił polskich lasów, czy wrzucał kłód" - zapewnił.

Szef resortu środowiska dodał, że do Polski importuje się ponad 2,5 mln ton biomasy - materiału związanego z drewnem energetycznym (zgodnego z definicjami zawartymi w noweli ustawy o OZE). Wskazał, że pochodzi ona m.in. z Austrii, Niemiec, czy zza wschodniej granicy.

"Uważam, że skoro mamy też odpadki w Lasach Państwowych, to te odpadki powinny być brane z Polski, a nie być importowane z zagranicy" - powiedział Woś.

Dopytywany przez dziennikarzy, czy resort środowiska pracuje zatem nad przepisami, które zakazałyby importu biomasy drzewnej do Polski, minister przekazał, że "jesteśmy w bardzo poważnym dialogu z Ministerstwem Rozwoju, bo kwestie importu biomasy są w gestii odpowiedzialności pani premier Emilewicz".

"Prowadzimy bardzo intensywny dialog. Natomiast to, na czym mi zależy jako ministrowi środowiska, to na tym, żeby prowadzić właściwą politykę w LP, która w najwyższym stopniu uwzględnia poziom ochrony przyrody w Polsce, ale też realizuje inne funkcje lasów do czego LP są zobowiązane zgodnie z ustawą o lasach" - powiedział.